Po konfiskacie nakład drugi

cz. NR. 408 (5111) WARSZAWA, WTOREK 29 LISTOPADA 1932 r. Rok XXXVII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Nauczka

Kiedy wieloletni komisarz Polski w Gdańsku min. **Strasburgier** nagle ustąpił, wyraziliśmy zdanie, że nastąpi zmiana kursu politycznego w stosunku do Gdańska. Zmiana istotnie nastąpiła. Nie w tem znaczeniu, by jeden program polityczny zastąpiono innym: „sanacja" wogóle nie ma żadnego programu w żadnej dziedzinie, a zresztą w sprawie Gdańska możliwości są bardzo ograniczone. Ale zaszła zmiana **w sposobie traktowania** spraw gdańskich.

Dawniej przeważnie Gdańsk był stroną zaczepną i bez przerwy wywlekał spory z Polską przed Ligą Narodów, dążąc przez to do wykazania światu, że istnieje „sprawa gdańska", zatruwająca spokój Europie. Polska, świadoma swej przewagi, nie brała tych ataków tragicznie, licząc na to, że czas zrobi swoje i zmusi Gdańsk do zaniechania bezpłodnych demonstracji.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że polityka Polski była zawsze bez zarzutu i że skargi gdańskie były zawsze bezpodstawne. Ale naogół polityka polska, acz mało twórcza, była rozważna, spokojna, przemyślana.

W ostatnich jednak czasach daje się zauważyć zwrot w tej polityce. Jesteśmy świadkami jakichś odruchów, nerwowych posunięć, nagłych ataków i szybkich odwrotów.

Latem r. b. w czasie ostrego napięcia stosunków polsko - gdańskich z winy hitlerowców gdańskich, udało się dzięki pośrednictwu obecnego tymczasowego wysokiego komisarza **Rostinga,** osiągnąć porozumienie między Polską a Gdańskiem w kilku ważnych sprawach, m. in. pobytu polskich okrętów wojennych w porcie gdańskim. Ale kilkanaście dni temu rokowania polsko - gdańskie przy udziale **Rostinga** rozbiły się. **Rosting**, już jako wysoki komisarz gdański, wydał orzeczenie, które w małej części uwzględnia żądania Polski, w większej zaś — Gdańska. Polska zapowiedziała **odwołanie się do Ligi Narodów.**

Chodzi tu o sprawy wyłącznie gospodarcze. Staliśmy zawsze i nadal stoimy na stanowisku, że w tych sprawach Polska winna okazać **jaknajdalszą ustępliwość,** choćby narazie z uszczerbkiem dla swych interesów gospodarczych. To jest jedyna droga pozyskania Gdańska i przywiązania go do Polski. A już w żadnym razie Polska **nie powinna uciekać się w sporach gospodarczych do pomocy Ligi Narodów.** To najbardziej dyskredytuje Polskę i wpaja w cudzoziemcach przekonanie, że Polska i Gdańsk nie są do tego stopnia gospodarczo związane i uzależnione od siebie, by mogły wspólnie żyć i rozwijać się.

A już krokiem **wręcz niepojętym** było zarządzenie polskie o wprowadzeniu złotego na kolejach gdańskich, które miało wejść w życie 1 grudnia r. b.

Czem kierowano się, wydając to zarządzenie — trudno doprawdy zrozumieć. Chodziło prawdopodobnie o wywarcie nacisku na Gdańsk, by zmusić go do ujednostajnienia waluty z Polską. Ale konwencja paryska, zawarta między Polską a Gdańskiem, przewiduje, że na żądanie jednej ze stron mają nastąpić rokowania w sprawie ujednostajnienia waluty. Nie słyszeliśmy, by Gdańsk odmówił rokowań na ten temat. A gdyby nawet tak było, to i wówczas zarządzenie polskie nie da się usprawiedliwić. Pomijając już względy praktyczne i trudności, jakie powstałyby dla ludności Gdańska, należało przecież liczyć się ze stroną **polityczną** sprawy. Wiadomo było z góry, że Gdańsk odwoła się do Genewy, że sprawa waluty gdańskiej jest zagadnieniem międzynarodowem, w którem najbardziej zainteresowana jest Anglja. Ujednostajnienie waluty jest rzeczą pożądaną, ale nie da się ono przeprowadzić z dnia na dzień, a już najmniej — **narzucić jednostronnem zarządzeniem.** W obecnych warunkach sprawa ta nie dojrzała jeszcze na tyle, by były widoki pomyślnego jej rozwiązania. Tem bardziej więc uderzał ten „śmiały" gest.

Skutek był ten, że Polska w Genewie musiała **wycofać swe zarządzenie.** Jednego dnia delegacja polska z min. **Beckiem** na czele odmówiła przyjęcia propozycji, odczytanych przez angielskiego min. spr. zagr. **Simona,** jako przewodniczącego komisji 3-ch (Anglja, Hiszpanja, Norwegja), a nazajutrz te same propozycje, dotyczące sprawy złotego, — **przyjęła!**

Tak się mści polityka popędów, czy zapędów, a w każdym razie polityka krótkowzroczna, polityka obliczona na piorunujący efekt, a dająca, w rezultacie długotrwały despekt.

(jmb.).

W Niemczech

Akcja gen. Schleichera. Groźby Hitlera

Gen. **Schleicher** zwrócił się do **Socjalnej Demokracji** z propozycją zachowania „przychylnej neutralności" wobec jego ewentualnego gabinetu. Jak było do przewidzenia, propozycja ta spotkała się z

bardzo ostrą odprawą.

Gen. **Schleicher** pragnie teraz za wszelką cenę pozyskać życzliwy stosunek **Centrum.**

***

Na zjeździe **prawników-hitlerowców** w Lipsku dr. **Frank** z Monachjum dał do zrozumienia, że **Hitler** nie koniecznie będzie walczył o władzę wyłącznie środkami legalnemi.

Sam **Hitler** w wywiadzie, udzielonym londyńskiemu **„Daily Express"** oświadczył, że ostatnie rokowania **Hindenburga** z nim — **Hitlerem,** były „wielką komedją, która miała na celu wprowadzenie w błąd opinję publiczną". Ale „plan się nie udał, bo **Hitler** nie dał się oszukać". Rząd niemiecki nie może opierać się na bagnetach na wzór Rządu sowieckiego.

***

Jak słychać, w przyszłym gabinecie prezydjalnym gen. **Schleichera** stanowisko ministra rolnictwa objąłby von **Knebel** lub von **Flemming,** którzy są przeciwnikami polityki kontyngentowej dotychczasowego min. **Brauna.**

Wybory do parlamentu Belgji

Socjaliści zdobyli cztery nowe mandaty

Ostateczne wyniki niedzielnych wyborów do Izby posłów Belgji będą znane dopiero dziś, we wtorek. Według danych dotychczaswych **socjaliści** zdobyli **4 nowe** mandaty, **katolicy** — 5 — 6 **nowych** mandatów, **liberali** stracili około 5 mandatów, a „separatyści" flamandzcy stracili 4 mandaty.

Zgromadzenie Ligi Narodów

rozpatrzy sprawę Mandżurji

Rada Ligi Narodów odbyła wczoraj przed południem krótkie posiedzenie na którem przedewszystkiem **zdecydowała definitywne odesłanie sprawy mandżurskiej do Zgromadzenia Ligi.**

Następnie sprawozdawca **spraw gdańskich** reprezentant W. Brytanji, **Eden,** zreferował sprawę wprowadzenia złotego na kolejach gdańskich. Sprawozdawca stwierdził, że sprawa ta wraz z kilkoma innemi została załatwiona przez układ podpisany w sobotę przez ministra **Becka** i prezydenta **Ziehma.** Wobec tego Rada może ograniczyć się do wyrażenia zadowolenia z tego wyniku i podziękowania wysokiemu komisarzowi **Rostingowi** za jego wysiłki celem doprowadzenia do załatwienia sprawy.

Na poufnem posiedzeniu Rada na wniosek delegacji polskiej i gdańskiej przedłużyła mandat wysokiego komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, **Rostinga,** upływający z dniem 1 grudnia r. b. do 1 lutego roku 1933. Definitywne obsadzenie stanowiska wysokiego komisarza nastąpi wobec tego na sesji styczniowej Rady.

Sensacyjne rewelacje

o planach monarchistów austrjackich

Monachijski organ niemiecko - narodowych **„Münchener Augsburger Abendztg"** donosi z Wiednia o wzmożonej działalności **legitymistów** austrjackich (zwolenników Habsburgów), którzy korzystając z zamieszania w Niemczech usiłują wszelkiemi sposobami wzbudzić większe zainteresowanie dla swych planów.

Legitymiści austrjaccy projektują, podobno utworzenie w połączeniu z Bawarją „wielkiego katolickiego cesarstwa" naddunajskiego pod berłem **Habsburgów.**

Projekt przewiduje również późniejsze przyłączenie Węgier. Dla planów powyższych pozyskany został rzekomo już dawniej za pośrednictwem **Seipla** przywódca „Heimwehry" ks. **Starhemberg,** który na wypadek dojścia planów do skutku miałby został namiestnikiem Austrji.

Burza nad Anglją

W ubiegłą niedzielę i w nocy z niedzieli na poniedziałek szalała nad północną Anglją gwałtowna burza. Chwilami wiatr osiągał szybkość 110 km. na godzinę.

Parowiec **„Britannica"** przybył do Liverpolu z 24-godzinnem opóźnieniem.

Na rzece Wear zderzyły się dwa parowce

W pobliżu wyspy Islay zatonął kuter rybacki. W Szotlandji spadły śniegi. Zaspy śnieżne utrudniały ruch na kolejach i szosach.

Gwałtowne burze, które przeszły nad północną Anglją i morzem Północnem, zagrażają niebezpieczeństwem powodzi w Londynie.

Poziom wody na Tamizie podniósł się o 30 cm.

Mieszkańcy dzielnic nadbrzeżnych zostali ostrzeżeni przed niebezpieczeństwem. O godz. 2-ej w nocy wystrzał armatni zawiadomił ludność, iż niebezpieczeństwo powodzi minęło.

(Inne depesze na Str. 4)

Ratyfikacja paktu o nieagresji

Zgodnie z zapowiedziami prasy *pakt o nieagresji* między Polską a Związkiem Republik Sowieckich został ratyfikowany w niedzielę przez samego p. Prezydenta Rzeczypospolitej *bez sejmowej ustawy ratyfikacyjnej.*

Wybór takiej właśnie formy ratyfikacji opiera się o brzmienie art. 49 Konstytucji; za fakt wyboru ponosi odpowiedzialność konstytucyjną i parlamentarną p. *Bek*, jako minister spraw zagranicznych,

Z punktu widzenia prawnego stoimy wobec sytuacji, że *Pakty Locarneński* i *Brianda Kelloga* zostały ratyfikowane w postaci *ustaw*, ratyfikacja zaś *paktu o nieagresji z Sowietami* została *ograniczona* do aktu *władzy wykonawczej.*

Z punktu widzenia politycznego pociąga to za sobą pewne pomniejszenie *waloru międzynarodowego* paktu i — pośrednio — *częściowe wyjęcie* dziedziny stosunków polsko - sowieckich z pod kontroli opinji publicznej i Sejmu.

Jesteśmy zdecydowanymi zwolennikami Paktu, jako takiego. Do *formy* jego ratyfikacji powrócimy jeszcze i w prasie, i na innym terenie.

L. T.

***

Wymiana **dokumentów ratyfikacyjnych** nastąpi w końcu grudnia **w Warszawie.**

Konfiskata

Wczoraj po południu otrzymaliśmy zawiadomienie o konfiskacie pierwszej części „votum separatum" p. sędziego **Leszczyńskiego,** części, którąśmy drukowali w niedzielnym **„Robotniku".**

Dzisiaj drukujemy jednak drugą część motywów p. sędziego **Leszczyńskiego;** chcemy bowiem wyjaśnić do końca, czy zachodzi tu jakieś nieporozumienie, czy też istotnie **urzędowe dokumenty, dotyczące jawnej rozprawy sądowej,** podlegają odtąd cenzurze Komisarjatu Rządu.

Zawiercie pod znakiem redukcyj

Zarząd Zakładów włókienniczych w **Zawierciu (T. A. Z.)** wymówił w sobotę pracę **1000 robotnikom.**

Zawiercie znajduje się pod znakiem redukcyj. Stoją już fabryki: **Hulczyńskiego, Erbego** i szereg mniejszych zakładów, a obecnie przyszła kolej na Tow. „Zawiercie".

Sprawy inwalidzkie

Min. Opieki Społecznej przystąpiło do uregulowania zatrudnienia inwalidów wojennych w przedsiębiorstwach, pozostających w administracji lub pod nadzorem władz państwowych.

Ponadto Polskie Koleje Państwowe, oraz monopole państwowe, przystąpiły do sprawdzenia liczby zatrudnionych inwalidów, celem przyjęcia do pracy odpowiedniej ich ilości, przewidzianej ustawą.

W latach katastrofy kapitalizmu

W Ameryce nastały mrozy. W nocy z niedzieli na poniedziałek temperatura w **Nowym Jorku** wynosiła 10° poniżej zera. Dwuch bezrobotnych zamarzło na śmierć. Prywatne przytułki dla bezdomnych oraz miejskie zakłady opieki były przepełnione przez bezdomnych. Kilka tysięcy nie zdołało jednak znaleźć dachu nad głową. Sytuacja bezrobotnych w barakach jest bardzo ciężka. Brak żywności i opału.

Znowu „wysepka szczęśliwości"

To się nazywa „pomoc dla rolnictwa"!

„Gazeta Warszawska" zwróciła przed paroma dniami uwagę opinji publicznej na ustępy sprawozdania **Najwyższej Izby Kontroli Państwa,** dotyczące przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą **Zakłady przemysłowo - zbożowe w Lublinie.**

Istnicje w tem przedsiębiorstwie **Rada Administracyjna,** złożona przeważnie z dygnitarzy ministerjalnych. Panowie ci pobierali za udział w posiedzeniu Rady (posiedzeń w r. 1931 było... dziewięć) po

3.600 zł. rocznie

stałego uposażenia, czyli po 300 zł. miesięcznie.

Ponadto otrzymywali

„djety służbowe"

po 50 zł. za każdą rozpoczętą dobę,

po 25 zł. „ryczałtu na różne wydatki" także za każdą rozpoczętą dobę,

zwrot kosztów hotelu,

zwrot kosztów przejazdu wagonem sypialnym tam i z powrotem z Warszawy do Lublina(!).

Czy to nie jest

SKANDAL PUBLICZNY

w dosłownem znaczeniu tego wyrazu?

Tych mieszkańców „wysepki szczęśliwości"... finansowej w naszym światku wyższej biurokracji było — według N. I. K. dziewięciu.

Ślusarz zawinił, a kowala powieszono

Na marginesie nadużyć w państwowej rektyfikacji spirytusu w Warszawie

Niedawno prasę obiegły alarmujące wiadomości o wielkich nadużyciach, popełnionych przez urzędnika **Kłopotowskiego** w Monopolowej wytwórni wódek w Warszawie. Nadużycia mają sięgać sumy, przekraczającej 80.000 zł. Jak się jednak dowiadujemy, rzeczywiste rozmiary defraudacji znacznie przewyższają tę kwotę.

Godne uwagi jest. że nadużycia, wykryte dopiero przed kilku tygodniami i to zawdzięczając jedynie przypadkowej okoliczności, rozpoczęły się już przed rokiem. Terenem ich była nie państwowa wytwórnia wódek, lecz państwowa rektyfikacja spirytusu przy tej wytwórni. **Kłopotowski,** zatrudniony w rektyfikacji w charakterze ekspedytora, otrzymywał z kasy wytwórni do wyrachowania zaliczki na opłatę przewoźnego za nadchodzące do rektyfikacji transporty.

Podczas gdy przed dokonaną przez p. wiceministra Jastrzębskiego reorganizacją „komercjalną" Monopolu rektyfikacja podlegała bezpośrednio kierownictwu wytwórni, które tem samem miało wgląd w jej działalność, po sławetnej reorganizacji rektyfikację wyodrębniono z wytwórni i podporządkowano **Działowi Sprzedaży Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego.** Dzięki tej „reformie", **Kłopotowski,** otrzymując zaliczki z kasy wytwórni, dokumenty przewozowe wraz z rachunkami, które powinny były stanowić pokrycie zaliczek, składał rektyfikacji, skąd odsyłano je wprost do Dyrekcji P. M. S. z pominięciem wytwórni. Taki system rozdzielenia odpowiedzialności i nadzoru stwarzał więc grunt podatny dla nadużyć, czego dowodem, że nie zdołało ich wykryć nawet sporządzenie bilansu za rok operacyjny 1931-2. Inna to już sprawa, że tego rodzaju „niedopatrzenie" rzuca swoiste światło na całą buchalterję Państwowego Monopolu Spirytusowego: jaką wartość może mieć bilans, który nie ujawnia kilkudziesięciotysięcznego manka kasowego?

Nie sądzimy, aby najnowsze zarządzenia p. **Jastrzębskiego** miały się przyczynić do usunięcia stworzonych przez niego samego warunków, sprzyjających rozmaitym niedokładnościom i nadużyciom. Oto pod datą 8-go listopada Dyrekcja P. M. S. wydała z polecenia p. Jastrzębskiego okólnik do urzędników o „zachowaniu tajemnicy urzędowej". W okólniku tym czytamy dosłownie:

„D. P. M. S. podaje do wiadomości pracowników, że nie będzie na przyszłość uznawała żadnych okoliczności łagodzących w wypadku ujawnienia faktu naruszenia tajemnicy urzędowej przez pracowników i będzie wyciągała w stosunku do nich najdalej idące konsekwencje. Za naruszenie tajemnicy urzędowej będzie uważane przy tem ujawnienie spraw urzędowych i ich biegu **również w stosunku do pracowników P. M. S.** (podkreślenie nasze), o ile zaznajomienie ich z danemi sprawami nie wynika z charakteru pełnionych przez nich obowiązków służbowych".

Cóż to są za tajemnice stanu, których tak pilnie strzeże p. **Jastrzębski,** że aż nie wolno ich zdradzać nawet wobec pracowników Monopolu? Czy zacytowany okólnik, godnie wieńczący „system" p. **Jastrzębskiego,** przyczyni się do usunięcia nadużyć? Chyba odegra wprost przeciwną rolę!

Twórca „systemu", jak to bywa u ludzi tego pokroju, zamiast zastanowić się nad istotnemi przyczynami nadużyć w rektyfikacji Warszawskiej, znalazł, ma się rozumieć, winowajców wśród personelu kierowniczego wytwórni i rozprawił się z nimi twardą ręką. Bez wszelkich przenośni: **ślusarz zawinił, a kowala powieszono.** **Wir.**

We Lwowie

Zamknięte wyższe uczelnie

W związku z zajściami jakie rozegrały się w ub. sobotę i niedzielę we Lwowie, rektorzy szkół akademickich zarządzili zamknięcie wszystkich uczelni.

Zamknięto więc: politechnikę, uniwersytet, szkołę handlową i akademję weterynaryjną.

W kilku punktach miasta doszło wczoraj do ekscesów antyżydowskich, które zostały przez policję zlikwidowane.

Prokurator Sądu Apelacyjnego wydelegował jednego z podległych wice-prokuratorów, który w trybie przyspieszonym prowadzi dochodzenie w związku z ekscesami.

Sprawca zabójstwa studenta Jana Grotowskiego ma stanąć przed sądem doraźnym.

Tekst orzeczenia p. Assera

Jak się dowiaduje aj. **Press,** tekst orzeczenia **rozjemcy międzynarodowego w sporze między magistratem m. Warszawy a elektrownią warszawską,** oczekiwany jest w Warszawie w ciągu 2—3 najbliższych dni. W kołach kierowniczych elektrowni warszawskiej oczekują, iż spór o cenę prądu wyjaśni się ostatecznie w okresie 2-ch tygodni. Obecnie sprawa wykonania prawomocnego orzeczenia komisji rozjemczej jest przedmiotem narad zarządu „Spółki Akcyjnej Towarzystwa Elektryczności w Warszawie", która ma siedzibę w Paryżu.

* * *

A zatem *był* rozjemca międzynarodowy, *ktoś* go musiał powołać! Może nareszcie dowie się opinja publiczna, co to wszystko ma znaczyć.

Wbrew przysłowiu

Rząd **Grecji** zawiadomił Rząd **Stanów Zjednoczonych,** że **Grecja** nie może zapłacić długu w wysokości 440.000 dolarów.

Walka o przemysł browarniczy w Ameryce

Dnia 5 grudnia r. b. odbędzie się w Ameryce plebiscyt, w którym ludność ma się wypowiedzieć za prawem prohibicji czy przeciwko temu prawu.

Niema dwóch zdań, że prawo o prohibicji zostanie bardzo złagodzone, a przedewszystkiem dozwolona zostanie produkcja i spożycie piwa.

Sprawa ta tak bardzo nie ulega wątpliwości, że wszystkie browary już sprowadzają jęczmień i przygotowują się do kampanji. Również zagraniczne browary, eksportujące do St. Zjednoczonych piwo, wysłały już znaczne transporty piwa z tem wyrachowaniem, żeby na czas zniesienia prohibicji piwo zaraz się znalazło w „spragnionym" kraju.

Na przemysł browarniczy wielki apetyt przejawili dotychczasowi gangsterzy, których złote czasy mają się ku końcowi. Były nawet pogłoski, że zawładnęli oni całym przemysłem.

Pogłoskom tym zaprzeczył w najkategoryczniejszej formie kongres robotników browarniczych, który odbył się w tych dniach w Cincinnati, gdzie uchwalono wypowiedzieć bezwzględną wojnę caponistom i innym bandom szmuglerów, którebу chciały opanować lub tylko wpływać na przemysł browarniczy.

Licencje na produkcję i handel piwem będą wydawane przez rząd tylko w porozumieniu ze związkiem.

Rokowania w tramwajach

Jak donosi ajencja B. I. P., na poniedziałkowej konferencji w dyrekcji tramwajów miejskich dyr. inż. A. **Kuhna** z przedstawicielami wszystkich siedmiu związków zawodowych, czynnych na terenie tramwajów, po wielogodzinnej wymianie zdań. uznano rokowania za zakończone. Dyrektor **Kuhn,** jako ostatnie swoje słowo, wysunął propozycję: **obniżenia od 1 grudnia poborów od 3 do 3 i pół proc. zamiast ostatnio proponowanych 5 i pół proc., a poprzednio średnio 8 i pół proc.; nadto cofnięcia od 1 grudnia półtoramiesięcznej dodatkowej pensji z tem, że pensja ta za pierwsze 11 miesięcy r. b. (t. j. do 1 grudnia) wypłacona będzie pracownikom w czterech ratach kwartalnych, a mianowicie, w grudniu, kwietniu, lipcu i listopadzie.**

Przedstawiciele związków odpowiedzieć mają na te propozycje w środę. Do tego czasu mają być przeprowadzone w związkach tajne głosowania nad ostatecznemi propozycjami dyrekcji.

Związek, pozostający pod wpływami BBS został wyłączony z bloku, wobec demagogicznego proklamowania na poniedziałek strajku na własną rękę.

Wyrok w procesie koncernu ks. Pszczyńskiego

W sobotę wieczorem zapadł wyrok w procesie koncernu ks. **Pszczyńskiego.**

Sąd wydał wyrok, mocą którego **uznał dyr. Ebelinga winnym wprowadzenia w błąd władzy z par. 313 ust. handlowej i skazał go na półtora roku więzienia i 5000 zł. grzywny, przyczem na podstawie amnestji darowano osk. Ebelingowi grzywnę oraz pół roku więzienia. Nadto zaliczono mu na poczet kary areszt śledczy.**

Osk. Ogierman został uznany winnym fałszywego prowadzenia ksiąg handlowych i skazany na podstawie par. 240 ust. konkursowej na 7 miesięcy więzienia i na podstawie amnestji darowano mu 3 i pół miesiąca.

Osk. Caspar został uznany winnym wystawienia fałszywych not uznania „Oswagu" i został skazany na 3 miesiące więzienia, przyczem na podstawie amnestji karę tę darowano mu w całości.

Dalej sąd postanowił zwolnić osk. Ebelinga z aresztu śledczego za kaucją w wysokości 100 tys. zł. Kwota ta została na ręce sędziego wpłacona i p. Ebeling zaraz opuścił więzienie. Z zarzutu oszustwa został p. Ebeling zwolniony.

W uzasadnieniu wyroku Sąd podkreślił, **że p. Ebeling zasługuje na współczucie, gdyż wykonywał wszystkie zarządzenia swych przełożonych i kiedy wszyscy sprawcy opuścili granice państwa on jedynie pozostał na stanowisku, wierny swemu pracodawcy. W innym wypadku nie on zasiadałby na pierwszem miejscu ławy oskarżonych.**

Od wyroku wnosi obrona apelację.

Inwalidzi przerwali głodówkę

Donosiliśmy już o wybuchu w piątek rano strajku głodowym inwalidów wojennych. Byli żołnierze armji polskiej, którzy stracili zdrowie w czasie wojny, bezskutecznie dopominali się o pracę. Niektórzy z nich otrzymywali renty inwalidzkie wynoszące od 12 do 50 złotych miesięcznie, musieli więc głodować wraz z rodzinami przez długie miesiące.

W lokalu przy ulicy Żelaznej rozpoczęło głodówkę 68 osób, zaś w lokalu Legji inwalidzkiej przy ul. Krakowskie Przedmieście — 23 osoby. Głodówka trwała do niedzieli do godz. 11-ej w nocy

Skandal, jaki wybuchł z tego powodu, zmusił wreszcie Min. Opieki do zajęcia się losem inwalidów. Obiecano dać im pracę w ciągu najbliższych dni, jednocześnie wyasygnowano pewną sumę dla umożliwienia przeżycia wraz z rodzinami do czasu otrzymania pracy.

Z pośród głodujących w lokalu Związku inwalidów przy ul. Żelaznej, pięć osób zasłabło i musiano wzywać do nich lekarza.

„Niepatrjotyczne" rozmyślania

na temat szkolnych zarządzeń

Gdy „duch - wieczny rewolucjonista" uweźmie się i zaczyna uprawiać sztukę dla sztuki, przybiera on wówczas postać nieobliczalnego figlarza. Wyobraźmy sobie kogoś, kto dla samej „zasady zmiany" przestawia ustawicznie meble w swem mieszkaniu i w poszukiwaniu nowego układu zastawia okna szafami, lub barykaduje łóżkiem drzwi. Tak dziwaczne skojarzenia budzi mimowoli nowy **projekt Ministerjum Oświaty,** dotyczący **zmian w organizacji roku szkolnego.** Co prawda ilość elementów — dni w roku szkolnym — pozostaje w nowym „eksperymencie" Ministerjum ta sama, ale kombinacje z nich układane przybierają kształty wręcz fantastyczne.

W myśl nowego projektu ferje Bożego Narodzenia mają trwać 22 dni. Bardzo piękne posunięcie, gdyby się nie odbywało kosztem wypoczynku wiosennego, — przerwy wielkanocnej, która ma być zredukowana do paru zaledwie dni. Zmiana ta przyniesie rzekomo takie korzyści: młodzież szkolna wyzyska okres sportów zimowych, budżet zaś będzie można powiększyć o sumy, uzyskane z oszczędności na opale i oświetleniu szkół i przeznaczyć na budowę nowych lokali szkolnych. Śmieszna to, conajmniej pozycja w ogólnopaństwowym budżecie. Wyzyskanie sportów zimowych przez polską młodzież szkolną? W tej fantastycznej motywacji kryje się już raczej,... coś dziwnego. Przyklasnęlibyśmy przedłużeniu wypoczynku w okresie zimowym, gdyby nie pociągało to za sobą **krzywdy,** jaka stanie się **ogromnej większości dzieci szkolnych.** Zamknie się bowiem przed niemi drzwi szkoły w **najchłodniejsze dni zimy,** kiedy jedynym kątem ciepłym jest jeszcze izba szkolna, najpodstawowszym zaś posiłkiem w ciągu dnia kubek mleka i bułka, otrzymywana w szkole. „Zimowe sporty" w większości wypadków sprowadzą się do **kulenia pod kołdrą w nieogrzanem mieszkaniu.** Zamknie się natomiast dzieci w szkole już prawie bez przerwy do lata, pomijając okres wielkanocny, który jest koniecznym etapem wypoczynkowym i daleko łatwiejszym do całkowitego wykorzystania: na wiosnę można już nie krępując się zbytnio brakiem ciepłego ubrania hasać po ulicy, ogrodzie, zawędrować nawet do krewnych na wieś. Przedłużyć należałoby raczej przerwę wielkanocną.

Zestawienie więc tych dwóch okresów budzi wątpliwości, czy istotnie nie mamy tutaj do czynienia z uprawieniem sztuki „zmiany dla zmiany".

Gdyby prawdziwe zrozumienie potrzeb fizycznych młodzieży szkolnej przyświecało urzędnikom Ministerjum Oświaty, zaczęłoby ono niewątpliwie od **przedłużenia w obu kierunkach feryj letnich.** Tryb życia, narzucony dzieciom przez system szkolny jest bardzo ciężki i niewłaściwy. Dzieci za dużo muszą pracować — niezależnie od godzin spędzonych w szkole — w godzinach poobiednich, poświęcając je na odrobienie zadawanych w nadmiernej ilości lekcyj. Główną przeciwwagą tej rujnującej zdrowie dzieci gospodarki są **wakacje letnie.** Twierdzenie to nabiera całkowitej mocy, jeżeli nie będziemy zapominali o warunkach, w jakich żyjemy w miastach naszych, gdzie po każdy łyk świeżego powietrza trzeba robić niemal całą wyprawę do dalekich i nielicznych ogrodów. Lato spędzone na wsi, — a **najubożsi nawet rodzice** szukają i wynajdują drogi wysłania dzieci na wieś (kolonje, półkolonje, rodziny na wsi) daje dopiero możność względnego odbudowania tego wszystkiego, co rok szkolny w zdrowiu rujnuje. Nowe zarządzenie przenosi datę rozpoczęcia roku szkolnego już na dzień 20 sierpnia. Bo „czerwiec jest gorętszy, niż sierpień"—uzasadnia to nowe posunięcie. Przedewszystkiem „na dwoje babka wróży", powtóre zaś zarówno cały czerwiec, jak i cały sierpień powinny być włączone do letniego okresu wypoczynkowego, kiedy można brać bezpłatne „kwarcówki" słoneczne i wspaniałe „zapomogi leśne" w jagodach, grzybach, kiedy — jednem słowem można w sposób najmniej bolesny upodobnić życie do bytu bez potrzeb, który z dnia na dzień, staje się coraz powszechniejszy dla większości ludzi pracy....

Trzymiesięczne wakacje letnie dla szkół—to nie za długi bynajmniej okres. I domaganie się tego nie wyda się wcale herezją, jeśli odwrócimy na chwilę uwagę od — niewiedzieć czemu tak ulubionych — wzorów zachodnio - europejskich i przyjrzyjmy się, jak gospodarują zdrowiem młodzieży dalsi **sąsiedzi północni.**

W Szwecji i Finlandji naprzykład, pomimo surowszego klimatu, zarówno szkoły powszechne. jak i średnie, przeznaczając na ferje Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy po dwa tygodnie, korzystają z pełnych trzech miesięcy wakacyj letnich. Nikt chyba nie poda w wątpliwość wysokości poziomu oświaty w tych krajach, ani tężyzny fizycznej ich obywateli. Podziwiamy przecież kulturę fizyczną Szwedów i Finlandczyków i w zadziwieniu stajemy wobec olbrzymiej ich zdobyczy w dziedzinie oświatowej, której na imię **zwalczenie absolutne analfabetyzmu.**

Jeszcze jeden argument. Brzydko jest coprawda idealizować stan rzeczy, jaki istniał „za ruskiego". Ale przecież owoczesne trzymiesięczne wakacje letnie, długie, bo zasilane prawosławnemi świętami, ferje świąteczne oraz niezliczona ilość „galówek" nie przeszkodziły szkole polskiej stanąć na wysokości zadania i utrzymywać nauczanie na doskonałym poziomie, pomimo obowiązkowych trzech języków obcych i ogromnego balastu programowego pod postacią historji i geografji Rosji.

W nowem zarządzeniu nie liczono się również z nader ważną okolicznością. Miesiące letnie i zwłaszcza sierpień — to **okres największego nasilenia różnorodnych epidemij.** Rozpoczęcie roku szkolnego w tym czasie zagraża taką ewentualnością, że tuż po zaczęciu zajęć trzeba będzie zamykać szkoły naskutek „licznych wypadków zachorowań wśród dziatwy szkolnej".

Drugą stroną pokrzywdzoną jest **nauczycielstwo,** które pracuje ponad siły w nienormalnych warunkach, gdy klasa szkolna liczy 50 kilka „głów". Należy mu się równie intensywny wypoczynek, mogący stanowić dostateczną przeciwwagę dla nadmiernego wysiłku w ciągu długiego roku szkolnego.

Wiem dobrze, że nauczycielstwo w ogromnej większości podziela całkowicie wyłuszczone tutaj racje. Trzeba, aby się samo wypowiedziało w tej sprawie.

Natalja Zarembina.

Wyspiański a klasa robotnicza

Wyspiański, jak tylu innych wielkich twórców, doznaje po śmierci smutnego zaszczytu, że go klasy posiadające anektują jako „swojego". Dzisiaj **Wyspiański** jest już i „narodowy" i „państwowy". Ale jak było za życia **Wyspiańskiego?** Oto co pisze tow. **Haecker** w „Naprzodzie":

„Wyzwolenie" wywołało burzę sprzeciwów. Pamiętam najbliższą po niem doroczną dyskusję teatralną w krakowskiej radzie miejskiej. Atakowano dyrektora Kotarbińskiego. **Daszyński go bronił.** Zabrał wówczas głos znany ze zjadliwości Kazimierz Bartoszewicz:

— Rozumiem, dlaczego p. Daszyński broni p. Kotarbińskiego: bo wystawił on **„Wyzwolenie", w którem wszystkie stronnictwa przedstawione są jako draby i idjoci, z wyjątkiem stronnictwa p. Daszyńskiego.**

Gdy Kotarbińskiemu skończył się kontrakt dzierżawy teatru w r. 1905, **Wyspiański** starał się o dzierżawę teatru krakowskiego. Gorliwie agitował za tem Wilhelm Feldman. Ale Solski pozyskał sobie wtedy prezydenta Leo i to zadecydowało rozstrzygnięcie. W Radzie miejskiej tylko **Daszyński głosował za Wyspiańskim.**

Odpowiedzią **Wyspiańskiego** było postawienie swej kandydatury do Rady miejskiej przy najbliższych wyborach jeszcze w tym samym roku. „Naprzód" poparł energicznie jego kandydaturę. Ogromną większością **został Wyspiański wybrany w kurji inteligencji.** W Radzie miejskiej **Wyspiański** zajął miejsce obok **Ignacego Daszyńskiego,** którego nadzwyczaj cenił.

„Niezapomniany jest pogrzeb **Wyspiańskiego.** Wyprowadzenie zwłok odbyło się z krypty Pijarów. Orszak pogrzebowy ustawił się wzdłuż linii A-B. Trzy czwarte długości tej linii zajęły szóstki z czerwonemi goździkami w klapach płaszczy: **to robotnicy krakowscy wzięli masowy udział w pogrzebie, mimo, że to był dzień powszedni, poniedziałek przedpołudniem.** „Naprzód" **w dniu tym zamieścił na czele numeru niedrukowany przedtem nigdzie wiersz** Wyspiańskiego **„Niech mi nad grobem nikt nie płacze". Złośliwy cenzor, aby nieco popsuć wrażenie, skonfiskował ten numer „Naprzodu" za jakąś małoznaczną notatkę byle nam dokuczyć".**

Lista redukcyjna

Prezydent miasta otrzymał od naczelników wydziałów pierwsze wnioski redukcyjne. Podobno wśród znajdujących się na liście redukcyjnej zostali umieszczeni nietylko ci, którzy posiadają inne źródła dochodu.

Zgon prof. Manna

Wczoraj o godz. 12 w południe zmarł w Lozannie na udar serca dr. Maurycy Mann, profesor romanistyki na Uniwersytecie Warszawskim.

Ucieczka więźniów

Wolność jest rzeczą najdroższą, zwłaszcza dla człowieka zamkniętego za kratami. Wczoraj z więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej zbiegli dwaj więźniowie, Kazimierz **Anioł** z I p. lotniczego i Jan **Busse** z 32 p. p.

Zdołali oni zmylić czujność wartownika i przystawiwszy do muru drabinkę, wspięli się po niej i wzajemnie sobie pomagając, uciekli.

Busse przesadziwszy mur pierwszy, pędem pobiegł kilka kroków, dzielących go od jezdni i niedostrzeżony przez szofera przyczepił się do taksówki przejeżdżającej i po chwili znikł.

Drugiego zbiega, Kazimierza **Anioła** ujęto i odprowadzono z powrotem do więzienia.

Za **Bussem** rozesłano listy gończe.

Zginął bez wieści

Przed kilkoma tygodniami przepadł bez wieści bogaty lichwiarz warszawski, Wacław **Bahr.** Dookoła jego osoby krążą już dziś formalne legendy, dotyczące tajemnic lichwiarza, jego rzekomo podwójnego życia i okoliczności zaginięcia.

Prasa popołudniowa wczorajsza doniosła, iż **Bahr** został odnaleziony w jednem z więzień. Inny znów dziennik z całą stanowczością pisze, że **Bahr** nie znajduje się w więzieniu warszawskiem.

Sprawa **Bahra** należy do szeregu tajemniczych zaginięć, o których pewne czynniki wolą nic nie mówić.

Dla 12-letniego dziecka potrzebne są: palto i trzewiki. Dziecko nie ma w czem chodzić do szkoły. Ofiary składać do Administracji „Robotnika".

Krwawe plamy na folwarkach

W ostatnich latach wszystko uczyniono, żeby jaknajbrutalniej zgnieść poczucie człowieczeństwa wśród szerokich **rzesz fornalskich.**

Z niewolnika powstał wraz ze świtem niepodległości robotnik rolny — **równoprawny dziedzicowi obywatel.** Szeroką piersią wchłonął w siebie poczucie godności wolnego pracownika na najważniejszym warsztacie pracy, ziemię oswobodzoną z pod jarzma zaborcy, z którą zrósł się w codziennym trudzie od wieków pokochał jeszcze mocniej, jako swoją, wolną i polską. Wiele dał z siebie w czasie boju o wyzwolenie polityczne kraju. Czerwieniły się i w 1920 roku krwawe plamy krwi fornalskiej, kiedy robotnik rolny bronił swego warsztatu pracy przed najazdem ze wschodu, bronił Polski, bronił ziemi, którą sercem całem darzył, z wiarą, iż przyjdzie chwila wymarzona, a uroczystemi przyrzeczeniami rządu zapowiedziana, chwila przejęcia umiłowanego warsztatu pracy na własną gospodarkę, która przyniesie utrwalenie jego pozycji obywatelskiej.

Mijały lata. Pozostały strzępy ze snu o ziemi. Gorzej — pod obuchem rosnącej pychy i zawiści szlachty — robotnik rolny—obywatel wrócił do roli niewolnika do roli, która w duszy jego głęboką ranę otworzyła, albowiem rola ta, znana mu od wieków w warunkach panowania szlachty, a później obcego najeźdźcy, przypadła mu w udziale również i dzisiaj, kiedy wolną jest jego ojczyzna, a on sam już poczuł się wolny.

Wróciły dawne czasy. Nieopisana nędza, pogłębiona złą wolą ziemiaństwa, a niesprawiedliwemi orzeczeniami Nadzwyczajnych Rządowych Komisyj Rozjemczych — wypełnia czworaki. Dziedzice nie płacą, zaciągając bezceremonjalnie bezprocentowe pożyczki z groszy fornalskich. Zaległości sięgają nieraz za kilka lat wstecz. Głodowe strajki — to zjawisko normalne. Warunki pracy — pańszczyźniane. Stosunek ziemiaństwa coraz bardziej zuchwały i nieludzki. I niema znikąd ratunku niema władzy, która byłaby mocna wnieść sprawiedliwość, a walka organizacyj fornalskich coraz bardziej utrudniona, na coraz większe napotyka szykany administracji. A z wiosną rozpoczyna się dzika, beznadziejna wędrówka tysięcy „bandosów", bez pracy w kraju, bez możności znalezienia pracy zagranicą.

To jest tło sprawy, którą przed kilku dniami rozstrzygał Sąd Apelacyjny w Warszawie. **Dzierzgowski Teodor** administrator maj. **Sulinowice** pod Kaliszem, ziemianin, strzela do robotnika rolnego—Antoniego **Czemerysa.** Strzela w biały dzień, ponieważ parobek nie ukłonił się mu, a na zwróconą uwagę rzucił z głębi duszy słowa: „psiakrew, dziedzicu". Obraził się ziemianin „Ratował honor" wobec żony z którą właśnie przechodził, „ratował honor" oficera rezerwy. Ale czy zastanowił się, że to przekleństwo parobka było podyktowane rozpaczą człowieka, rozpaczą, wywołaną jego obszarniczą pychą, jego współodpowiedzialnością za położenie rzeszy fornalskiej w Polsce.

W Sądzie Okręgowym **Dzierzgowski** otrzymał 6 miesięcy twierdzy, a jako **wynagrodzenie** za rany, otrzymał **Czemerys 38 zł.** Sąd Apelacyjny zmienił **wyrok** na rok aresztu... I wszystko...

„Zelżony ziemianin postrzelił zuchwałego parobka" — pisała prasa brukowa, endecka, sanacyjna, ale nie zastanowiono się nad sprawą odwrotną, gdyby zelżony parobek również w towarzystwie żony, ale jako zwykły szeregowiec, postrzelił zuchwałego dziedzica. Jakby to było? Zapewne lepiej wyszedł parobek, że to jego krew polała się wprawdzie na zmasakrowanej kulami, twarzy nie odbija się pomiędzy bliznami wyraz szacunku dla dziedzica, to pewna, ale jakie byłoby jego życie gdyby to on swój honor, honor człowieka, polskiego żołnierza, ratował rewolwerem.

Jeszcze nie przebrzmiała ta sprawa, a znowu właściciel majątku Pączewo pow. Starogardzkiego, Władysław **Laskowski,** zastrzelił robotnika rolnego Franciszka **Brylowskiego,** oraz ciężko zranił jego 15-letniego syna. Młody **Brylowski** złamał koło u wozu dziedzica, który za to uderzył kilkakrotnie chłopca. Kiedy ojciec pomstował na krzywdę syna padł trupem z ręki dziedzica. Młodego **Brylowskiego** odwieziono do szpitala. Czy tragedja ta wymaga jeszcze komentarzy?

Czerwienią się krwawe plamy na folwarkach w Polsce. Z ręki obszarników padają trupy i ranni z fornalskiej braci. Wraz z niemi padają coraz niżej i niżej prawa człowieczeńskie i obywatelskie robotnika rolnego. Wracamy do czasów, które tak smutnie zapisały się w dziejach Polski.

Odpowiedzialność za konsekwencje nie nas obciąża. **S. N.**

Przegląd prasy

KOMEDJA.

Charakterystyczne, że z okazji przypadającego wczoraj dziesięciolecia istnienia **Senatu,** najwięcej miejsca tej rocznicy poświęcają pisma „sanacyjne". Same dusery, pochwały, zachwyty. Aż ckliwo się robi od tych superlatywów. Są nawet, jak w **„Czasie",** projekty na temat „wzmocnienia dwuizbowości".

Jednem słowem wszystko tak, jakbyśmy żyli w **Państwie,** w którem zgodnie z **Konstytucją** życie parlamentarne rozwija się normalnie, a parlament nic nie stracił ze swego wpływu, roli i znaczenia.

Jakgdyby parlamentaryzm w **Polsce** nie został pochowany jesienią 1930 r.!

NAJWIĘKSZE ZMARTWIENIA.

„Dziennik Lwowski", jak zresztą i szereg innych pism endecko-klerykalnych podaje komunikat katolickiej Agencji Prasowej o przebiegu obrad **Episkopatu Polski.** Zatytułowano ten komunikat: „Episkopat o aktualnych zagadnieniach życia bieżącego".

Jakież to **zagadnienia bieżące** interesują w obecnej dobie biskupów polskich? Czy rzucają swój głos w sprawie panoszącej się **nędzy,** czy mówią coś o **bezrobociu** i jego **zwalczaniu,** czy stają w obronie **prawa i swobód obywatelskich.**

Nie! nasi biskupi jako najbardziej interesujące, najbardziej palące ich **„bieżące zagadnienie"** wysuwają stare, jak świat klerykalne **kwestje.**

Cztery mają **wielkie zmartwienia.**

Pierwsze — to: „nieustające zakusy na świętość małżeństwa".

Drugie — to „krzywda, jaką wyrządzono katolickiej zasadzie moralnej przez przewidzianą w **Nowym Kodeksie Karnym** niekaralność pewnych przypadków zabicia kiełkującego życia ludzkiego". Nawet nieśmiałe próby złagodzenia przepisów, zabraniających „regulacji urodzeń" i zezwalających w określonych wypadkach, przeważnie ze względów zdrowotnych na spędzenie płodu — nazywa **Episkopat** zbrodnią i powołuje się na piąte przykazanie. Że brak tego zabiegu **pozbawić może życia matkę, albo ją unieszczęśliwić na całe życie. że urodzone w złych warunkach dziecko—będzie albo chore, jeśli nie umrze, albo nie będzie należycie wychowane** — to oczywista — pozostawia się na uboczu.

Trzecie zmartwienie dotyczy ciężkiego położenia gospodarczego. Ale nie ono samo i nie sposoby doprowadzenia do poprawy interesują biskupów. Nie! Martwią się oni, że na tle „ciężkiego położenia gospodarczego zyskują na sile i terenie wpływy antyreligijne, antypaństwowe". Tej **radykalizacji** nastrojów społecznych zamierza się **Episkopat** energicznie przeciwstawiać. Ale środek, który wysunięto podczas obrad: „rozbudowę katolickich dzieł miłosierdzia na rzecz ubogich", cała ta parafjalna filantropja — nie odniesie skutku.

Wreszcie ubolewali biskupi nad zbyt —zdaniem ich — nikłym wpływem duchowieństwa na szkolnictwo. Zalecają dalsze jeszcze jego sklerykalizowanie.

Doprawdy kler nigdy niczego się nie nauczy. Wciąż jego kierownictwo tkwi jeszcze w zamierzchłych czasach średniowiecza.

CO BĘDZIE ROBIŁ SEJM?

Za tydzień zbierze się **Sejm.** Już go nie będzie można odroczyć. Będzie obradował. Prasa zadaje sobie pytanie: nad czem? Budżet — oczywiście, ale co pozatem? **Konstytucja?** Jeśli sądzić można z oświadczenia **„Gazety Polskiej",** że stary projekt będzie wycofany, a ma być zgłoszony nowy — nie wydaje się możliwe, aby to się stało już w czasie obecnej sesji. **Ustawa samorządowa.** W tej sprawie, jak zresztą i w wielu innych B. B., jest poklócone między sobą. Osławiona tak zw. **ustawa scaleniowa** wywołuje z jednej strony sprzeciwy tak zw. grupy robotniczej B. B. w części dotyczącej pogorszenia obecnych ustaw, a z drugiej protesty sfer kapitalistycznych, wypowiadających się przeciw ubezpieczeniu na starość. Trudno więc w takiej sytuacji będzie rządowemu klubowi forsować którąkolwiek z tych ustaw. Wnioski opozycji, jako niemiłe dla Rządu, będzie się „spławiać". Do dyskusji w sprawach gospodarczych, czy jakiejkolwiek innej w miarę możności będzie się dopuszczać, aby kraj zbyt wiele się nie dowiedział.

W tej sytuacji sesja sejmowa nie zapowiada się interesująco. Sejm nie będzie mógł nic zrobić. Pisze o tem **„Wieczór Warszawski":**

> Sejm po długich wywczasach może znaleźć się — bez pracy. Nie dlatego, żeby nie było co robić, ale dlatego, że „przemysłowcom" politycznym nie opłaco się uruchamianie tej „fabryki". Jest ona zanadto — głośna.

A chcą oni żeby było jaknajciszej!

S-ek.

Z życia organizacyjnego naszych towarzyszów w Czechosłowacji

Rozwój Centralnego Stowarzyszenia Spożywczego w Łazach

Spółdzielnia Spoż. w **Łazach** jest najpotężniejszą placówką polskiego robotnika śląskiego po tamtej stronie granicy polsko - czechosłowackiej. Odgrywa ona rolę zarówno społeczną, jak i narodową w obronie przed zakusami czeskiego nacjonalizmu. Prowadzą spółdzielnię nasi towarzysze z Czechosłowacji. Stowarzyszenie ma charakter wyraźnie socjalistyczny. Dewizą jego jest: **„przez spółdzielczość do socjalizmu"**. Wszystko to przemawia za tem, by poświęcić ostatniemu sprawozdaniu C. S. Ł. parę słów uwagi.

Stowarzyszenie zostało założone w 1905 r. Obecnie wydaje 27-me sprawozdanie roczne. Na czele instytucji stoi zarząd: tow. tow. **pos. Em. Chobot, A. Sikora i K. Toman.** Przewodniczącym Rady Nadzorczej jest **tow. Ferdynand Goetze.**

Spółdzielnia posiada **17179 członków,** z rodzinami stanowi to około **75.000 osób.** Jak z tego widzimy, Stowarzyszenie obejmuje znaczną część ludności polskiej w **Zagłębiu Karwińskiem.**

Sklepy posiada w 2 powiatach: Frysztackim i Cieszyńskim, rozrzucone w **56 miejscowościach.** Ilość punktów sprzedażnych wynosi poważną ilość 113 sklepów. Z polskich stowarzyszeń spółdzielczych jest to największa placówka.

Główny Zarząd i Centrala mieszczą się w Łazach. Najwięcej sklepów jest w **Karwinie (14)** i **Łazach (8).** Stowarzyszenie prowadzi ładnie rozwiniętą piekarnię, fabrykację wędlin, palarnię kawy, oraz walcowy młyn. Zatrudnia 306 pracowników.

Za 1931—32 rok Stowarzyszenie dokonało obrotu ponad 40.000.000 kor. czeskich. (Daje to 10.700.000 zł. polskich).

Poza Związkiem Spółdz. Spoż. „Społem", Stow. w Łazach wykazało największy obrót handlowy w polskiej spółdzielczości. (Największa w Kongresówce Powsz. Sp. Sp. w Łodzi miała 7 i pół miljona złotych).

Charakterystyczną stroną spółdzielni jest **fakt wielkiego zaufania członków.** Wystarczy powiedzieć, że **złożonych jest w Stow. 10 i pół miljona koron jako wkładki oszczędnościowe.** Zjawisko to wytłomaczyć można w ten sposób, że Stow. w Łazach jest centralną placówką społeczno - narodową dla tamtejszych robotników.

Z działalności **oświatowej** spółdzielni należy wymienić 14 odczytów filmowych, 2 zgromadzenia, oraz kilkanaście konferencji z członkami i pracownikami spółdzielni. **Fundusz pogrzebowy,** dał w roku ubiegłym pomoc 150 rodzinom na przeszło 17.000 koron.

Własne fundusze (udziały i rezerwy) wyniosły w końcu roku 4.076.000 koron. Pożyczki członków — 10.400.000 koron, inne zobowiązania — 3 i pół milj. koron. Wartość nieruchomości i inwentarza — 7,3 milj., zapas towarów — 6 milj. Z cyfr tych widzimy, że Stowarzyszenie w Łazach — to **wielka instytucja.**

Nasuwałaby się mimochodem jedna uwaga. Nie znamy ściśle sytuacji finansowej w Czechosłowacji. Jednak gdy rozumujemy naszemi kategorjami, ze stanowiska spółdzielczego, nasuwa się mimowoli pytanie, czy spółdzielnia nie posiada zamało własnych — a zbyt dużo obcych (chociażby bliskich) kapitałów. W tej sytuacji może być niebezpieczna dalsza rozbudowa i inwestycje, zaś wysiłek należałoby zwrócić ku wzmocnieniu podstaw finansowych Stowarzyszenia.

Ze sprawozdania widać silną wolę władz spółdzielni do zwycięskiego przetrwania kryzysu gospodarczego. My, ze swej strony, **możemy tylko dorzucić gorące słowa życzeń dla tej największej polskiej spółdzielni robotniczej.**

J. Ż.

Otwarcie Sesji Parlamentarnej w Anglji



Zgodnie z tradycją otwarto w Londynie z wielką pompą sesję Parlamentu. Nasze zdjęcie przedstawia króla udającego na otwarcie parlamentu w tradycyjnej karecie w towarzystwie orszaku w średniowiecznych strojach.

Węgierskie typy ludowe



Na zdjęciu naszem widzimy chłopa węgierskiego w charakterystycznym stroju narodowym.

Otwarcie muzeum archeologicznego w Warszawie



W pałacu Staszica otwarte zostało muzeum archeologiczne. Zbiary pochodzą od prof. Erazma Majewskiego. Są to okazy bądź też przez niego znalezione i wykopane, bądź też zakupione zagranicą. Zbiory te prof. Majewski ofiarował Towarzystwu Naukowemu w Warszawie. Dotychczas mieściły się one w muzeum narodowem na Podwalu, obecnie po odrestaurowaniu pałacu Staszica zostały przeniesione do niego, do lokalu specjalnie na ten cel oddanego. Zdjęcie nasze przedstawia jedną z sal muzeum z wykopaliskami etruskiemi na pierwszym planie.

Z twórczości Wyspiańskiego



STANISŁAW WYSPIAŃSKI: MATKA

Matka

NASZA RUBRYKA

NIEMIECKIEGO udzielam. Warunki przystępne. Zgłoszenia do redakcji „Robotnika" pod „Niemiecki".

TAPICER BEZROBOTNY przerabia tapczany. Założenie gustownie firanek do okien 1 złoty, ąroje pokrowce, dekoracje. Były czeladnik Szczerbińskiego. Hoża 11, tel. 858-39. Komorek.

NAUCZYCIELKA muzyki poszukuje półdniowej kondycji. Wielka 4 m. 2.

STUDENT U. W. poszukuje korepetycji. Specjalność polski, matematyka. Telefonować 11-08-55 od 2 — 3 popoł. prosić Zbigniewa Jeżewskiego.

STUDENTKA wydziału matematyczno - przyrodniczego U. W. poszukuje lekcyj Specjalność: matematyka, fizyka, niemiecki Tel. 249-12.

Wykwalifikowana nauczycielka przyjmie lekcję lub półdniową kondycję. Specjalność polski, historja, łacina, niemiecki. Tel. 524-47.

Student W. S. H. poszuje korepetycji — wiadomość w redakcji.

Magister praw udziela lekcyj. Perfekt niemiecki. Bardzo tanio. Tel. 11-59-86.

ABSOLWENT gimnazjum państwowego poszukuje lekcyj. Specjalność: polski, angielski, fizyka. Tel. 249-12.

POSADĘ INKASENTA, administratora domu, nadzorcy, magazyniera przyjmę. Poręczenia hipoteczne, referencje poważnych osób. Zgłoszenia pod „Uczciwy S. Ł."

W tych dniach wyjdzie z druku I zeszyt

„BIBLJOTEKI TEORETYKÓW SOCJALIZMU".

KAROL MARKS — **Praca najemna i kapitał.**

Prasa ta omawia podstawowe zagadnienia ekonomiczne, ustala zasdniczy stosunek pomiędzy kpitałem a klasą robotniczą.

Napisana w sposób prosty i łatwo przystępny, powinna znaleźć się w ręku każdego, kto, prócz uczuciowego związania z socjalizmem, szuka naukowego jego ugruntowania.

Prenumerata na 12 zeszytów „Bibljoteki" 7 zł.

Prenumeratę należy wpłacać:

1) na konto PKO Nr. 81.800 Banku „Społem", rach. bież. „Światła" 104;

2) na konto PKO Nr. 1228 „Księgarni Robotniczej";

3) na ręce upoważnionych kolporterów.

Niebawem ukaże się wydawnictwo Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S. pod nazwą:

„KSIĘGA PAMIĄTKOWA Z OKAZJI CZTERDZIESTOLECIA POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ",

wydawnictwo poświęcone przypadającej w r. b. czterdziestej rocznicy powstania **Polskiej Partji Socjalistycznej.**

Chcąc ustalić zawczasu nakład książki prosimy o nadsyłanie zamówień pod adresem **Sekretarjatu Generalnego C. K. W., Warszawa, Warecka 7.**

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Malarstwo Wyspiańskiego

Nie było w Polsce przykładu, by ktokolwiek z artystów mógł się w równie doskonałej mierze posługiwać dwoma środkami artystycznemi: słowem i formą czysto malarską, a więc dźwiękiem, linją i barwą" (St. **Przybyszewski**).

Ta **uniwersalność Wyspiańskiego,** zaciążyła na jego malarstwie i nie pozwoliła mu stworzyć własnego wielkiego malarstwa, pomimo doskonałej wrażliwości na formę i kolor.

Malarstwo **Wyspiańskiego** było zawsze na **usługach jego wizji literackich czy historycznych.** Na to, żeby zobaczyć **Wyspiańskiego - malarza,** trzeba wygrzebywać malarstwo, często, z niesłychanym trudem, z pod literackich czy teatralnych pomysłów.

Wyspiański był uczniem **Matejki** i jego wielbicielem; wielbicielem nie tyle może jego malarstwa, ile **rozmachu.** Wszędzie imponują **Wyspiańskiemu** wielkie płótna i wielkie zamierzenia **(Matejko, Puris de Chavannes),** w tym też kierunku idą jego wysiłki; chce działać **ogromem i napięciem dramatycznem** swoich dzieł (czysto literackim).

Obcem mu było współczesne malarstwo impresjonistów i „post impresjonistów"; było ono dla niego zbyt skromne tematowo, zbyt mały „żer" dawało jego literackim pasjom. O wiele większe wrażenie robi na nim **symbolizm niemiecki** (cykl: **Iliada, Żywioły).** To ciągłe zaprzęganie malarstwa do wyrażania pomysłów literackich, nie pozwala **Wyspiańskiemu namalować** żadnego obrazu. To, że jako malarz, pozostawił spuściznę, zawdzięczamy temu, że jego malarski temperament „przemycał" — prawie bez woli i. bez kontroli **Wyspiańskiego** - poety i literata, **Wyspiańskiego** - autora „Boga Ojca" i „Kazimierza Wielkiego" — jakąś czysto malarską koncepcję.

Na to, żeby **widzieć** jego malarstwo, trzeba zobaczyć najbardziej **osobiste** szkice **Wyspiańskiego,** szkice **kostjumów teatralnych,** rysunki **kwiatów z natury** (nie stylizowanych!), lub **świątków z kapliczek przydrożnych.**

Najlepsze jego rzeczy to nie te, nad któremi pracował i do których przywiązywał wagę, jak **projekty witraży,** ale skromne, z „nudów" właściwie robione, **pejzaże z okna na kopiec Kościuszki.** Ten szereg pejzaży pozwala nam widzieć, **jak dobrym był malarzem.**

Mówiąc o malarstwie **Wyspiańskiego** nie można nie wspomnieć o jego **projektach dekoracyjnych,** gdyż w jego twórczości plastycznej, granice między **sztuką czystą a sztuką stosowaną** są bardzo niewyraźne.

Projekty dekoracyjne **Wyspiańskiego** cechuje, jak wszystkie jego dzieła, olbrzymi **rozmach.** Chciałby wszystko przerobić, wszystkie wnętrza projektować, stworzyć, **nowy polski styl zdobnictwa.** Robi projekty do szeregu kościołów; marzy o projekt ch na Wawel, posyła witraże dla katedry, ma nienasycony głód pracy.

W zdobnictwie panowała wtenczas niepodzielnie **„secesja wiedeńska". Wyspiański** nie może się ustrzec jej wpływu; co więcej, jego kolosalny talent rozwija ją i nadaje jej piętno artyzmu— i może „secesja" przeszłaby w Polsce, jako przemijająca moda, gdyby nie **Wyspiański. Wyspiański dał jej siłę.**

Do dziś nie może się **zdobnictwo** polskie otrząsnąć z „secesji"; nie może znaleźć własnego wyrazu. Wnętrza „Ładu" „Szkoły Sztuk Pięknych" są budowane na tych samych zasadach tworzenia sztucznego stylu, co wnętrza **Wyspiańskiego** (mają tylko inne motywy dekoracyjne).

Wyspiański, mimo tych wszystkich nieporozumień z plastyką, dzięki swojemu genjuszowi, potrafił każdemu dziełu nadać piętno wielkości. Wszystkie jego obrazy są przejmujące i mają własną logikę, często pozą wszelką logiką stojącą.

J. Ż.

Policjant oskarżony o spowodowanie śmierci obywatela

Rozprawa sądowa w Bydgoszczy

Przez sześć godzin ciągnęła się rozprawa posterunkowego policji państwowej, **Alojzego Kurzyńskiego,** w Bydgoszczy, oskarżonego o to, że w dniu 11 maja 1932 r. w **Łąsku-Wielkim, pow. Bydgoszcz,** z niedbalstwa spowodował śmierć Maksymiljana Arkuszewskiego przez to, że **przebił mu bagnetem główną tętnicę płucną.**

Oto streszczenie aktu oskarżenia:

Dnia 11 maja b. r. o godz. 14,30 przybył oskarżony, w towarzystwie starszego posterunkowego Nowaka i leśniczych (wszyscy uzbrojeni) — na podwórze gospodarstwa **Arkuszewskiego w Łąsku-Wielkim,** w poszukiwaniu skradzionego drzewa. W czasie wykonywania tej czynności powstał spór między Zygmuntem Arkuszewskim a leśniczym Stefanowskim. Leśniczy Kołodziej, widząc, że Zygmunt Arkuszewski sięga ręką do kieszeni, jak gdyby po broń, **uderzeniem laską w głowę Zygmunta Arkuszewskiego oszołomił,** następnie zaś przybiegł oskarżony, który to widział z odległości 10 metrów i pomógł starszemu posterunkowemu Nowakowi zrewidować Zygmunta Arkuszewskiego. Całe to zajście obserwował z mieszkania zmarły **Maksymiljan Arkuszewski** i przybiegł po chwili do grupy leśniczych i policjantów, oburzając się na niestosowne zachowanie się policji. Na to starszy posterunkowy Nowak krzyknął, aby Arkuszewscy rozeszli się do domu, a zarazem dał polecenie oskarżonemu, aby przybrał postawę bojową, co też obaj uczynili. Arkuszewscy w nieładzie rzucili się do ucieczki, **przyczem jednakże zmarły Maksymiljan Arkuszewski został tak nieszczęśliwie pchnięty bagnetem przez oskarżonego, że na miejscu padł trupem.**

Sąd uwolnił posterunkowego od winy i kary.

Zaostrzenie sytuacji z pracownikami miejskimi

W poszczególnych wydziałach odbywały się wczoraj doraźne narady pracowników w związku z osłabionem tempem wypłat poborów pracowniczych.

Jak się okazuje, wypłaty te odbywają się niezgodnie z przyrzeczeniami, jakie były dane pracownikom miejskim przez prezydjum magistratu.

Dziś wieczorem odbyła się wspólna konferencja delegatów dla omówienia sytuacji.

Nastroje strajkowe dojrzewają coraz silniej.

Znak czasu

Koń dorożkarski za 8 zł.

Na jarmarku w **Sandomierzu** kupił przed kilku dniami dorożkarz **Socha** 8-letniego konia za... **8 złotych.**

Wybuch cysterny z benzyną w Brześciu

Jeden robotnik zabity, drugi ciężko ranny

W niedzielę na **bocznicy dworca kolejowego w Brześciu nad Bugiem** wydarzył się wstrząsający wypadek.

Około godz. 3-ej na ranem nastąpił **wybuch cysterny, wypełnionej benzyną,** która znajdowała się tuż przy składach naftowych firmy Pużyc i Werbin. Skutki wybuchu były straszne. Znajdujący się w pobliżu robotnik **Abram Miller z Brześcia, poniósł śmierć na miejscu, drugi zaś pracownik formy, Majer Mielnicki doznał tak ciężkich obrażeń, że w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala. Cysterna uległa kompletnemu zniszczeniu, jak również spłonął stojący w pobliżu wagon towarowy.**

W toku pierwiastkowych dochodzeń ustalono, że przyczyną tego wybuchu było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Teren na przestrzeni 20 metrów został zniszczony. Spłonęło również ogrodzenie na wielkiej przestrzeni.

Pożar zlokalizowano dopiero około godz. 5 rano.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś i codziennie sensacyjna sztuka p. t. „Kapitan z Koepenick“ z Jaraczem w roli tytułowej. Reżyserji Schillera.

Z OPERY. Dziś we wtorek opera nieczynna. Jutro odegrana będzie „Aida“.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie dla uczczenia 25-tej rocznicy śmierci Stanisława Wyspiańskiego „Wesele“ w nowem opracowaniu reżyserskiem dyr. Ludwika Solskiego.

TEATR NOWY. Dziś komedja Devala „Mademoiselle“ w świetnej obsadzie.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie komedja Hertza „Podróż poślubna dyrektora“.

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie arcydzieło Straussowskie „Nietoperz“.

TEATR KAMERALNY. Codziennie sztuka Krysty Wilsloe „Dziewczęta w mundurkach“.

TEATR ARTYSTÓW. Dziś i dni następnych „Pan Damazy“ z Mieczysławem Frenklem w roli tytułowej.

„BANDA“. TEATR MAŁY. Codziennie „Jarmark śmiechu“ z Ordonówną, Pogorzelską, Jarossym i Dymszą na czele całego zespołu „Bandy“.

TEATR „MORSKIE OKO“. Dziś i codziennie rewja p. t. „Yo-Yo“. Udział biorą: Mankiewiczówna, Kalinówna, Krukowski na czele zespołu.

TEATR „8 m. 30“ daje codziennie prześliczną operetkę Stolza „Peppina“ doskonale wyreżyserowaną przez W. Zdzitowieckiego.

TEATR „WESOŁY TEATR“. Już tylko kilka dni grana będzie melodyjna operetka-rewja p. t. „Hotel Rozwodowy“.

TEATR REWJI „LOTOS“. Rewja p. t. „Gdy światło zgaśnie“.

TEATR REWJI „MIGNON“ Codziennie rewja „Panienka z baru“.

CYRK STANIEWSKICH. Dziś o godz. 4.30 i 8 wiecz. wielki program otwarcia z udziałem artystów z trzech kontynentów: z Europy, Ameryki i Azji.

Zamach samobójczy

19-letnia Marja Urbańska, służąca, otruła się esencją octową. Po przepłukaniu żołądka desperatka pozostała na leczeniu w domu.

Napad nożowca

Na przechodzącego ul. Kolejową Jana Fularza, zaczepiło i napadło 2-ch opryszków, żądając pieniędzy na wódkę. Gdy F. odmówił żądaniu, jeden z napastników ugodził Fularza scyzorykiem, przecinając palto. poczem wszyscy zbiegli. F. zameldował o tem w 6 komis., podając rysopis napastników.

Zaczadzenie całej rodziny

Nocy ub. przy ul. Belwederskiej 9, wskutek wczesnego zamknięcia szybra, przy piecu kuchennym, wydzielał się tlenek węgla, którym zatruła się rodzina, wyrobnika Kalety: Kazimierz, żona jego Eugenja i córka Halina. Sąsiedzi, zdziwieni, że nikt z domowników rano nie wychodzi, wyłamali drzwi, poczem zaczadzonych wyniesiono na podwórze. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, przewiózł całą rodzinę do szpitala Dz. Jezus.

Wypadek kolejowy

Na stacji Czyżew dostał się pod pociąg 15-letni Abram Gradus, uczeń, któremu koła zmiażdżyły lewe podudzie. Nieszczęśliwego chłopca przewieziono tymże pociągiem do Warszawy, z dworca Wileńskiego zaś — Pogotowie zabrało do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Pająk“.

APOLLO: „Pieśń nocy“.

ATLANTIC: „Bezdomni“.

BAJKA: „Błękitny Express“ i „Małżeństwo z rozsądku“.

COLOSSEUM: „Banda Bubula“.

COLOSSEUM (mała sala): „Ben Hur“.

CASINO: „Sto metrów miłości“.

CAPITOL: „Pożądana“ i „Komenda serc“.

CRISTAL: „Carlo Aldini w 1001 przygodzie“.

EUROPA: „Blond-Wenus“.

FAMA: „Liljanka chce się rozwieść“.

FORUM: „Szanghaj - Express“.

FILHARMONJA: „Zemsta Tonga“.

GOPLANA: „Pociąg samobójców“.

HELJOS. Polski film „Uchodźcy“.

HOLLYWOOD: „Transatlantic“ i rewja.

KOMETA: „Kobieta i szpieg“ oraz rewja.

LOS: Od 4 dla mł. „Pat i Patachon jako włóczęgi“, od 7.30 dla dorosłych „Puszcza“.

LUX: „Owoc zakazany“.

MAJESTIC: „Drewniane krzyże“.

MIEJSKI: „Król to ja!“

MASKA: „Szanghaj - Express“ i „Uczmy się“.

METROPOLIS: „Pieśń trubadura“.

MEWA: „Odrodzenie“ i „Student z Sztokholmu“.

MIRAŻ: „Straszna noc“.

OAZA: „Monte Carlo“.

PAN: „Biała trucizna“.

PALACE: „Rozkoszna przygoda“.

POLONJA: „Bunt młodości“.

RIVIERA: „Legjon ulicy“.

ROXY: „Walka ze skutkami prostytucji“.

SOKÓŁ: „Demon miłości“ z Br. Helm i „Złotowłosy anioł“.

STYLOWY: „Czemp“.

ŚWIATOWID: „Na rozkaz kobiety“.

TON: „Buster się żeni“.

TOMBOLA: „Gasnące płomienie“ i „H. Lloyd ma dziecko“.

UCIECHA: „Mata Hari“.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Po chmurnym i mglistym ranku, miejscami z opadami, w ciągu dnia pogoda o zachmurzeniu zmiennem. Nocą przymrozki, zwłaszcza w górach i na wyżynach. Dniem wszędzie ocieplenie. Umiarkowane, na wybrzeżu chwilami porywiste wiatry zachodnie i południowo - zachodnie. W górach możliwy halny.

Pożar na dworcu kolejowym we Lwowie

W niedzielę nad ranem o godz. 3.15 zaalarmowane zostało pogotowie pożarne, policja i władze bezpieczeństwa we Lwowie wiadomością o **wybuchu wielkiego pożaru w magazynach kolejowych na dworcu towarowym.** Pożar ugaszony został o godz. 8 rano.

Jak ustalono, **ogień powstał w kantorze jednego z licznych składów firm handlowych,** dzierżawiących od skarbu państwa lokale składowe w magazynie kolejowym Nr. 6. **Łatwopalne materjały i beczki ze smarami i tłuszczami zajęły się momentalnie.**

Pastwą płomieni padły towary, zmagazynowane w składach firm: Państw. fabryka związków azotowych w Chorzowie, spółka ekspedycyjna „Transport“, Dom transportowy „Jelin“ i „Rudomin“, fabryczny skład papieru R. Aleksandrowicz i Synowie, skład artykułów technicznych Władysław Spart. Straty są bardzo wielkie. Budynek zniszczony został na długości 25 metrów.

Symulował napad

Aby usprawiedliwić się przed kredytorami

Danielewicz Kazimierz z zaścianka Krasne, gm. krzywickiej, pow. wilejskiego, złożył w swoim czasie zameldowanie, że w odległości 3 kilometrów od **Wilejki** napadli na niego dwaj osobnicy i, pod groźbą rewolweru, żądali wydania pieniędzy. Danielewicz oświadczył również, że w czasie, gdy bandyci rewidowali jego rzeczy na furmance, udało mu się zbiec. Napastnicy mieli z torby jego zabrać 95 złotych.

Szczegółowe dochodzenie, przeprowadzone przez władze policyjne, ustaliło, że Danielewicz zawsze był w długach, pieniędzy nie posiadał i nie mógł też mieć swych 95 zł.

Przyciśnięty do muru Danielewicz przyznał się, że **napad symulował.**

Opowiedział on, że we wsi był już wszystkim winien, kredytorzy go męczyli, a on często nie miał nawet na owies dla konia. **To też powstała w nim myśl, że po takim symulowanych napadzie będzie mógł wytłumaczyć się przed kredytorami, dlaczego im nie płaci.**

Władze policyjne skierowały sprawę przeciwko **Danielewiczowi** do sądu za **wprowadzenie policji w błąd.**

ODCZYT. We wtorek dnia 29 b. m. o godz. 8 wiecz. w Pawilonie Zimowym Ogródka Jordanowskiego, ul. Bagatela 2/4 odbędzie się odczyt **D-ra J. Korczaka** pt. **„Ośrodek Radości“.**

Całkowity dochód przeznaczony jest na rzecz Poradni Pedologicznej Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Postrzelenie

W Falenicy, przy ul. Wiosennej biło się czterech wyrostków. Widząc to 17-letni Wacław Mróz, praktykant murarski wszedł między bijących się, chcąc ich pogodzić. Wtedy jeden z „zapaśników“ wyjął rewolwer i wystrzelił 2 razy. Jedna z kul przestrzeliła skórzaną czapkę i ugodziła powierzchownie w głowę Mroza. Wszyscy sprawcy zbiegli. Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Sprawy wojskowe

SPIS POBOROWYCH 1912 R.

Dziś, dn. 29 b. m. zgłosić się mają do spisu poborowi rocznika 1912, zamieszkali na terenie komisarjatu XXVI.

Jutro, dn. 30 b. m., w ostatnim dniu spisu, zgłosić się mają zamieszkali na terenie komisarjatu wodnego i kolejowych.

STAWIENNICTWO POBOROWYCH ŻYDÓW.

Jutro, dn. 30 b. m., stawić się mają do spisu poborowych osoby wyznania mojżeszowego, urodzone w latach 1912, względnie od r. 1904 — 1911 włącznie, które obowiązane były zgłosić się w dniach 1, 10, 15 i 22 października.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA.

Dziś, dn. 29 b. m., odbędzie się dodatkowo komisja poborowa dla osób podlegających PKU. Nr. 3, zamieszkałych na terenie komisarjatów XIV, XV, XVII, XVIII, XXIV i XXV. Stawić się mają ci, którzy dotychczas obowiązku stawiennictwa nie dopełnili, obecnie zaś otrzymali wezwanie Kom. Rządu. Komisja urzęduje w lokalu przy ul. Stalowej 73.

Następna dodatkowa komisja poborowa odbędzie się 13-go grudnia dla osób podlegających PKU. Nr. 4.

Tran dla dzieci

Do wydziału opieki społecznej magistratu m. Warszawy napływają podania do organizacji z prośbami o udzielenie im tranu dla dzieci, potrzebujących tego środka leczniczego. Wydział postanowił odmówić tym prośbom z tego względu, że wydział udziela tranu jedynie dzieciom ubogich rodziców, zakwalifikowanych do tego świadczenia przez miejskie stacje opiek społecznych

Dziś w Radjo

11.40 — 11.50 Przegląd Prasy. 11.50 — 11.50 — 11.55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.58 — 2.05 Sygnał czasu. 12.05 — 12.10 program na dzień bieżący. 12,10—13,20 Muzyka z płyt. 13.20 13,25 Komunikat P. I. M. 15.15 — 15,25 Komunikat Gospodarczy 15.25 — 15,30 Chwilka lotnicza. 15.30 — 15.35 Komunikat P. U. W. F. 15,35 — 15,50 „Wśród książek“. 15.50 — 16,25 Muzyka lekka. 16,25 — 16.40 Odczyt dla nauczycieli. 16.40 — 17,00 „Lelewel“. 17.00 — 17,55 Koncert Symfoniczny. 17.55 — 18.00 Program na dzień następny. 18.00—18.10 Konkurs. 18.10 — 19.10 Muzyka lekka. W przerwie wiadomości bieżące. 19.00 — 19,20 Rozmaitości. 19,20 — 19.30 Wiadomości rolnicze. 19.30 — 19.45 Feljeton literacki. 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 20,45 Muzyka polska. 20.45 — 20.50 Wiadomości sportowe. 22.00 — 22,15 Transmisja z Krakowa. 22,15 — 22,55 Muzyka lekka. 22.50—23,00 Komunikat P. I. M. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Kalendarzyk Młodego Robotnika na r. 1933

Wydawnictwo K. C. Org. Młodz. TUR. ukaże się wkrótce. Cena egz. 60 groszy. Przy zamówieniach w drodze organizacyjnej, wynoszących ponad 10 sztuk, rabat. Zamówienia kierować: Sekretarjat Kom. Centr. Organ. Młodz. TUR. Warszawa, Warecka 7.

Wytrzymałość mostu Kierbedzia

Orzeczenie komisji specjalnej, powołanej przez wydział techniczny dla zbadania stopnia zużycia mostów warszawskich będzie w najbliższych dniach podane do wiadomości prezydenta miasta. Okazuje się, że stan mostu Kierbedzia nie jest najgorszy. Most ten budowany znakomicie nie odpowiada może dzisiejszym wymaganiom, ale posiada silne wiązania, zbudowany jest z doskonałego surowca i wobec tego przetrwa jeszcze długie lata. Najgorzej przedstawiają się przęsła wybudowane przez okupantów. Są one tandentne i szybko ulegną rujnacji.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar St. Zjedn. 8.917.5, frank francuski 34.95, funt szterling 28.70, marka niemiecka 211.35, szyling austrjaki 106.25, korona duńska 145, norweska 140, szwedzka 152.15, czerwońce drobne 1.65, grubsze 1.75, frank szwajcarski 171.75, korona czeska 25.90.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Nie wystarcza być tylko sportowcem

Na ostatnim posiedzeniu Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej w Liege tow. dr. J. *Steinemann* (Szwajcarja) wygłosił bardzo ciekawy referat o socjalistycznym wychowaniu młodzieży robotniczej. Podajemy poniżej wyjątek z tego referatu, który niewątpliwie zainteresuje naszych czytelników.

„Towarzysz *Bühren* wypowiedział w czasie Olimpjady wiedeńskiej zdanie:

„Być sportowcem robotniczym jest dobrze, być sportowcem robotniczym i socjalistycznym jest jeszcze lepiej".

Wypadki w Wiedniu nauczyły mnie, że do tego rozpoczętego porównania należy dodać trzecią część: „Być sportowcem robotniczym jest dobrze, być sportowcem robotniczym i socjalistycznym jest lepiej, *być bojownikiem rewolucyjnym za sport robotniczy i Socjalizm jest najlepiej*".

Dzisiejsza walka o byt i życie społeczne powoduje wiele zła, tak, że nasze pokolenie jeśli nie chce zginać umysłowo i fizycznie, musi znaleźć równowagę przeciw temu złu. Tą przeciwwagą jest częściowo praca fizyczna w formie sportu. Nie potrzeba, abym wyjaśniał stosunek pomiędzy sportem a zdrowiem duchowem i fizycznem. Jest zbytecznem, abym podkreślał, że pod sportem rozumiemy w pierwszym rzędzie

pomoc w utrzymaniu zdrowia

i odrzucamy ten sport, który jest traktowany

jedynie dla rekordomanji, sensacji i zysku.

Służymy naszym sportem robotniczym przedewszystkiem

zdrowiu.

Naszym celem jest wypełnić to zadanie jaknajskuteczniej. Właśnie w tym kierunku nasi kierownicy techniczni wykonywają wielką pracę wychowawczą.

Ale wyłączne uprawianie sportu tylko dla zdrowia nie wystarcza. Musimy dążyć do tego, aby robotnicza młodzież sportowa zrozumiała, że

sport sam w sobie nie może stanowić jedynego celu.

Już choćby to samo, że młodzież nie ma wcale zasługi w tem, że może uprawiać sporty, a zawdzięcza to jedynie swym ojcom, którzy wywalczyli lepsze płace, krótszy dzień pracy i lepsze warunki życia, winna wskazywać drogę sportowcom. Neutralne uprawianie ćwiczeń fizycznych, jedynie dla zdrowia, nie wystarcza, gdyż choć doprowadza do dobrych wyników sportowych, to jednocześnie, jest *czysto osobistą sprawą, indywidualną, egoistyczną.*

Kto myśli jedynie o sobie, jest zaledwie pół - człowiekiem. Świat dziś cierpi dlatego, że ci półludzie, wielcy egoiści, panują nad światem".

Kieleckie województwo organizuje się

Powstanie R.S.K.O. województwa kieleckiego

W niedzielę w Dąbrowie Górniczej odbyło się zebranie delegatów klubów robotniczych województwa kieleckiego.

Na konferencji, oprócz delegatów, byli obecni przedstawiciele Z. R. S. S. tow. tow. dr. J. Michałowicz, St. Rochowiak oraz tow. pos. A. Bień.

Zebranie zostało poprzedzone ogólnem zgromadzeniem sportowców robotniczych, na którem w obecności przeszło 10 członków referował sprawy sportu robotniczego tow. dr. J. Michałowicz.

Konferencja przyjęła sprawozdanie ustępującego RSKO, złożone przez tow. Rembowskiego, oraz wybrano nowy RSKO., który ukonstytuował się jak następuje: przewodniczący Wł. Wolski (RKS. Zagłębie), wice-przewodn. M. Ramus (SKRS. Częstochowa), sekretarz inż. Kuprienko (Zagłębie), skarbnik Hamburger (Gwiazda Będzin). Członkowie: Malata (Victoria), Wajcenberg (Gwiazda) i Kowalik (TUR. Radom).

Po omówieniu szeregu spraw organizacyjnych przewodniczący zebrania tow. Rochowiak konferencję zamknął okrzykiem: Wolnym — Cześć!

S. M.

Przed sezonem hokejowym

Podczas, gdy zagranicą sezon hokejowy już jest w całej pełni u nas w Polsce panuje jeszcze martwa cisza. Nawet w Katowicach, gdzie mamy sztuczne lodowisko robione są dopiero jakieś przygotowania do otwarcia sezonu.

W Warszawie hokeiści wybrali sobie nowy zarząd, który ma się zająć opracowaniem programu sezonu. Ogółem **Warszawa** posiada 8 klubów hokejowych, z tego 4 znajduje się w klasie A **(Legja, AZS., Polonia i Marymont)**, a reszta **(Skra, Warszawianka, ŻASS i Makabi)** w klasie B. Trudno naturalnie przewidzieć. kiedy się u nas rozpocznie sezon hokejowy. Zależy to przedewszystkiem od kaprysów aury.

W **Łodzi,** która w obecnym sezonie stała się samodzielnym okręgiem, przystąpiono do budowy przepisowego toru hokejowego. Pozatem ŁKS., posiadający własny tor rozpoczął budowę trybun i wysokich band poprzecznych. Łódź posiada 6 klubów hokejowych. Podział tych klubów na klasy nastąpi dopiero w przyszłym roku. W sezonie bieżącym wszystkie kluby walczyć będą ze sobą w jednej grupie, jedynie drużyna mistrzowska weźmie udział poraz pierwszy w zawodach międzyokręgowych o mistrzostwo Polski. W następnym sezonie do klasy A okręgu łódzkiego wejdą mistrz i wicemistrz roku 1933, a klasa B składać się będzie z pozostałych zespołów. Najlepszy łódzki klub hokejowy ŁKS., nie mogąc się doczekać mrozów, wysyła pełną swą drużynę do Katowic na treningi. W zawodach walczyć będzie również **Widzew.**

We **Lwowie** wybrano również nowe władze okręgu. Nowy zarząd postanowił powiększyć liczbę klubów A-klasowych do 5 i włączyć do klasy A również lwowski **AZS,** który w roku ubiegłym zdobył mistrzostwo klasy B. PZHL. zgodził się na tę zmianę pod warunkiem, że w końcu sezonu drużyna która się uplasuje na ostatniem miejscu spadnie do klasy B, a czwarta w tabeli rozegra mecz kwalifikacyjny z mistrzem Klasy B, który zadecyduje, która z tych drużyn grać będzie w klasie A.

Poznań otwiera sezon hokejowy już w pierwszych dniach grudnia. Inauguracją sezonu będzie międzyokręgowy mecz pomiędzy reprezentacją Poznania a reprezentacją Górnego Śląska w Katowicach. Okręg poznański posiadać będzie w sezonie bieżącym trzy drużyny A-klasowe, a mianowicie: **Warta, AZS.** i mistrz klasy B — **Lechja.**

Wilno, które posiada wszelkie warunki, aby stać się jednym z najpoważniejszych ośrodków sportu zimowego w Polsce narazie zadowoliło się ślizgawką,— która otwarta została przed kilkoma dniami w Parku Sportowym.

W pierwszych dniach grudnia Lwowski R. S. K. O. organizuje kurs narciarski dla początkujących.

Robotnicze mistrzostwa Europy

Już w niedzielę mecz Północ-Południe

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych przygotowuje się bardzo intensywnie do pierwszego meczu międzypaństwowego o robotnicze mistrzostwo Europy Polska — Niemcy, który rozegrany zostanie dnia 26 grudnia w Lipsku.

Już w najbliższą niedzielę. dnia 4-go grudnia w **Dąbrowie Górniczej** odbędzie się mecz pomiędzy reprezentacjami **Polski południowej i północnej.** Mecz ten, w którym wezmą udział najlepsi gracze robotniczych klubów: **Warszawy, Łodzi Śląska, Krakowa i Zagłębia** zadecyduje o składzie reprezentacji Polski.

Wyznaczona reprezentacja rozegra ponadto szereg spotkań treningowych. Pierwszy mecz prawdopodobnie odbędzie się w Warszawie z jedną z miejscowych drużyn ligowych.

Polska, jak wiadomo walczy w najsilniejszej grupie razem z **Niemcami, Austrją, Czechosłowacją i Węgrami.** Dotychczas w tej grupie rozegrano dwa mecze.

Stan tabeli przedstawia się następująco:

1) **Niemcy** — 2 gry, 2 pkt. stosunek bramek 4:1.
2) **Austrja** — 1 gra — 2 pkt. stosunek bramek 1:0,
3) **Czechosłowacja** — 1 gra, 0 pkt. st. br. 0:4.

Polska i Węgry jeszcze nie walczyły.

I Zjazd Delegatów klubów sportowych Zw. Zawodowego Kolejarzy (Z.Z.K.)

odbędzie się w dn. 4.XII.32 w Warszawie w domu Z.Z.K. Czerwonego Krzyża 20 o g.10r.

Wielkie postępy sportu robotniczego we Francji

Związek francuskich socjalistycznych stowarzyszeń sportowych i gimnastycznych odbył niedawno swój kongres. Dzień przed plenarnem posiedzeniem odbyły się konferencje zarządów okręgowych oraz uroczyste przyjęcie przybyłych delegatów przy licznym udziale publiczności. 150 delegatów przybyłych na zjazd reprezentowało **165 stowarzyszeń sportowych,** t. j. o 35 więcej niż w zeszłym roku. Przebieg kongresu wykazał, że sekcja francuska Socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej wykazuje wielkie postępy. Przedewszystkiem stan finansowy związku jest bardzo dobry. Liczba członków stale wzrasta. Kongres zajął się także sprawą socjalistycznego wychowania członków. Sekretarz Międzynarodówki dla krajów łacińskich, — tow. **Devlieger** (Llège) wygłosił referat, wyjaśniający dyrektywy Międzynarodówki w tej kwestji.

Zjazd wybrał powtórnie na prezesa tow. **Aurey,** na sekretarza tow. **Lallement** i na skarbnika tow. **Guillivie.**

Wkrótce Rada Narodowa francuskiej partji socjalistycznej zajmie się sportem robotniczym. Sportowców reprezentować będzie na tej ważnej konferencji tow. **Aurey,** prezes związku.

Drukarz wchodzi do klasy A

Wobec tego, że **AKS.** nie stawił się na mecz z **Drukarzem** ze względu na osobę sędziego, Wydział Gier i Dyscypliny WOZPN zweryfikował ten mecz jako 3:0 dla **Drukarza.**

Mistrzostwo klasy B. zatem zdobył ostatecznie **„Drukarz".** Na 28 punktów możliwych do zdobycia drużyna ta uzyskała 20, 2) **Orzeł** — 19 pkt., 3) **WATT.**

Zaprawa zimowa klubów robotniczych Lwowa

Jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku Lwowski Robotniczy Sportowy Komitet Okręgowy w porozumieniu z Okręgowym Urzędem Wychowania Fizycznego już uruchomił zaprawę zimową dla członków klubów robotniczych, Związków zawodowych, oraz niestowarzyszonych. Zaprawa jest prowadzoną w sali gimnastycznej V gimnazjum, wzorowo urządzonej i przystosowanej do wszelkich ćwiczeń. Prowadzone są następujące ćwiczenia: gimnastyka gry sportowe. zaprawa do lekkiej atletyki dla kobiet i mężczyzn oraz boks dla mężczyzn. Ćwiczenia prowadzi instruktor Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych tow. **Boski.**

Przed 3 Olimpjadą Robotniczą

Pod wrażeniem świetnej organizacji drugiej Olimpjady Robotniczej w Wiedniu, trudno było delegatom na 6 zjazd Międzynarodówki Sportowej zdecydować, gdzie w 1937 roku ma się odbyć 3 Olimpjada Robotnicza, aby nie ustępowała w niczem wiedeńskiej.

Ze strony sportowej wiele przemawia za *Helsingforsem,* ale duże oddalenie od Środkowej Europy jest przeszkodą. Byłoby bardzo trudno dla organizacji Międzynarodówki sprowadzić masy do Helsingforsu, aby można było tę Olimpjadę porównać z Frankfurtem lub Wiedniem. Jest niewątpliwie wielkim pragnieniem licznych rzesz robotniczych odwiedzić kiedyś „Kraj tysiąca jezior", ojczyznę świetnych sportowców finlandzkich, ale kryzys pozostawia zbyt małe nadzieje na urzeczywistnienie tych planów.

Antwerpja, która się również ubiega o ten zaszczyt, położona jest więcej w centrum Europy, ale czy istnieją tam możliwości do zorganizowania tak gigantycznego sportowego przedsięwzięcia, jakim jest Olimpjada Robotnicza, to musi być przedtem ściśle zbadane.

Dlatego też Kongres Międzynarodówki nie oznaczył jeszcze miejsca 3 Olimpjady. Wybrał tylko komisję, która ma zbadać warunki i zaproponować przyszłemu Kongresowi w 1934 roku w Kopenhadze miasto, wybrane na ten cel.

Komisja składa się z przewodniczącego Międzynarodówki, sekretarza i przedstawicieli wydziałów.

Widzew-Mistrz Robotniczy Polski na rok 1932



Mistrz i wicemistrz Polski Robotniczej

R.T.S. „Widzew" i R.S.S. Zagłębie



WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.